

Rozdział 3

Czy jesteśmy właścicielami samych siebie? – Libertanizm

Co roku jesienią magazyn *Forbes* publikuje listę 400 najbogatszych Amerykanów. Na szczycie od ponad dekadę znajduje się założyciel firmy Microsoft, Bill Gates III. Tak było również w 2008 roku, kiedy *Forbes* oszacował wartość jego majątku netto na 57 miliardów dolarów⁷⁸. Do klubu najbogatszych należą także inwestor Warren Buffett (miejsce drugie, z sumą 50 miliardów dolarów⁷⁹), właściciele Wal-Martu, założyciele Google'a i Amazonu, rozmaici nafciarze, menedżerowie funduszy *hedgingowych*, magnaci medialni i potentaci rynku nieruchomości, prezenterka telewizyjna Oprah Winfrey (na 155. miejscu z kwotą 2,7 miliarda dolarów⁸⁰) oraz właściciel drużyny New York Yankees George Steinbrenner (*ex aequo* na ostatnim miejscu z majątkiem wartości 1,3 miliarda dolarów)⁸¹.

Mimo osłabienia amerykańskiej gospodarki bogactwo na szczytach jest tak ogromne, że będąc zwykłym miliarderem, z ledwością trafia się na listę 400 *Forbesa*.

⁷⁸ W 2013 roku *Forbes* szacuje majątek Gatesa na 72 miliardy dolarów – przyp. redakcja.

⁷⁹ W 2013 roku *Forbes* szacuje majątek Buffetta na 58,8 miliarda dolarów – przyp. redakcja.

⁸⁰ W 2013 roku *Forbes* plasuje ją na 184. miejscu z majątkiem szacowanym na 2,9 miliarda dolarów – przyp. redakcja.

⁸¹ Matthew Miller i Duncan Greenberg, „The Forbes 400”, http://www.forbes.com/lists/2007/54/richlist07_The-400-Richest-Americans_Rank.html.

Jeden procent najbogatszych Amerykanów skupia w swych rękach ponad jedną trzecią bogactwa kraju. To więcej niż łączny majątek dolnych 90 procent amerykańskich rodzin. Najbogatsze 10 procent amerykańskich gospodarstw domowych otrzymuje 42 procent wszystkich dochodów i posiada 71 procent ogólnego bogactwa⁸².

PODZIAŁ BOGACTWA?

W Stanach Zjednoczonych nierówności ekonomiczne są głębsze niż w innych demokracjach. Niektórzy uważają, że taki stan rzeczy jest niesprawiedliwy, opowiadają się więc za dociążeniem podatkowo bogatych, żeby pomóc biednym. Inni się temu sprzeciwiają. Ich zdaniem w nierówności ekonomicznej nie ma nic złego, dopóki nie powstaje w wyniku oszustw lub stosowania przymusu, lecz jest wynikiem decyzji podejmowanych przez uczestników gospodarki rynkowej.

Kto ma rację? Jeśli sądzicie, że sprawiedliwość to maksymalizacja szczęścia, być może poprzecie redystrybucję bogactwa z następujących powodów: wyobraźmy sobie, że zabieramy Billowi Gatesowi milion dolarów i rozdzielamy jego pieniądze między stu potrzebujących, przekazując każdemu po 10 tysięcy dolarów. Ogólny poziom szczęścia prawdopodobnie by wzrósł. Gates prawie nie zauważyłby braku tej kwoty, a nieoczekiwany przyływ gotówki przyniósłby każdemu z obdarowanych ogromne szczęście. Wzrost użyteczności dla wszystkich przewyższyłby spadek użyteczności dla Gatesa. Ta utilitarna logika uzasadniałaby dość radykalną redystrybucję bogactwa; zgodnie z tą perspektywą należałoby przekazy-

⁸² Lawrence Michel, Jared Bernstein i Sylvia Allegretto, *The State of Working America 2006/2007: An Economic Policy Institute Book*, Ithaca, N.Y.: ILR Press, dodruk Cornell University Press, 2007, wykorzystujący dane od Edwarda N. Wolffa (2006), www.stateofworkingamerica.org/tabfi/g/05/SWA06_05_Wealth.pdf. Zob. też Arthur B. Kennickell, „Currents and Undercurrents: Changes in the Distribution of Wealth, 1989–2004”, Federal Reserve Board, Washington, D.C., 30 stycznia 2006, <http://www.stateofworkingamerica.org/about/>.